

dr hab. Katarzyna Tałuc
Uniwersytet Śląski
Instytut Bibliotekoznawstwa
i Informacji Naukowej

Katowice, 03 lutego 2017 r.

Ocena rozprawy doktorskiej mgr Agaty Arkabus

Źródła informacji w pracy nauczyciela edukacji regionalnej (na przykładzie Częstochowy)

napisanej pod kierunkiem

prof. dr hab. Elżbiety Gondek

Ocena wyboru problematyki badawczej

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska podejmuje problematykę mieszczącą się w obszarze pedagogiki bibliotecznej. Obecnie dziedzina ta charakteryzuje się interdyscyplinarnością, a modyfikacje jej zakresu definicyjnego stanowią konsekwencje m.in. zmian w postrzeganiu funkcji biblioteki i bibliotekarza we współczesnym społeczeństwie. Badacze, zajmujący się organizacją pracy biblioteki, m.in. Jacek Wojciechowski, podkreślają konieczność dopasowania zadań realizowanych przez bibliotekę do potrzeb konkretnych grup użytkowników. Mgr Agata Arkabus również jest przekonana, że biblioteki, zwłaszcza szkolne i pedagogiczne, winny ściśle współpracować z innymi instytucjami, przede wszystkim z placówkami dydaktycznymi, aby pełnić wobec nich nie tylko funkcję „służebną”, lecz na zasadzie współpartnerstwa uczestniczyć w organizowaniu procesu edukacji. Biorąc pod uwagę oczekiwania wobec nauczycieli, związane np. z wprowadzaniem założeń kolejnych reform edukacyjnych oraz zauważalne we współczesnej kulturze tendencje do kształtowania poczucia tożsamości lokalnej, wybór tematu dysertacji uważam za celowy.

Ocena struktury pracy

Praca składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera wstęp, cztery rozdziały rozbite na podrozdziały, podsumowanie oraz aparat pomocniczy (bibliografię wykorzystanych źródeł; streszczenie w języku polskim i angielskim; spisy tabel, wykresów; aneks zawierający wzór kwestionariusza ankiety). Część druga to wykaz publikacji zatytułowany przez Doktorantkę *Przewodnik dla nauczycieli i bibliotekarzy Częstochowy i okolic po źródłach informacji regionalnej*. Przyjęta kolejność rozdziałów nie budzi większych zastrzeżeń, a uwagi

szczegółowe dotyczące konstrukcji oraz wykorzystanych źródeł zostały zamieszczone w ocenie merytorycznej pracy.

Ocena merytoryczna rozprawy

We **wstępie** Autorka wyartykułowała cele rozprawy, przedstawiła strukturę pracy, wskazała najistotniejsze opracowania, z jakich korzystała. Wymieniła także zastosowane metody, odnosząc się do szczegółowych problemów badawczych podjętych w dysertacji. Informacje te nie budzą zastrzeżeń. Zastanawia tylko użycie na s. 14 sformułowania „metoda klasyfikacji formalnej i rzeczowej zastosowana w bibliografii”. W literaturze dotyczącej podziału źródeł, organizacji zbiorów w bibliotekach czy organizacji opisów bibliograficznych, np. Barbary Sosińskiej-Kalaty (*Klasyfikacja struktury organizacji wiedzy, piśmiennictwa i zasobów informacyjnych*, Warszawa 2002) występują zwroty: „klasyfikowanie” jako jedna z czynności opracowywania materiałów; „ogólna teoria klasyfikacji” w znaczeniu systemu. Doktorantka, pisząc o metodzie klasyfikacji, prawdopodobnie miała na myśli metodę bibliograficzną wykorzystaną przy sporządzeniu i kategoryzowaniu opisów bibliograficznych wybranych źródeł.

Każdy wstęp, zgodnie z zasadami retoryki, powinien m.in. nawiązywać do tematu, a więc wyjaśniać interlokutorowi główny sens wypowiedzi i jednocześnie akcentować potrzebę zainteresowania się podjętą problematyką, wynikającą z atrakcyjności, oryginalności tematu. Mgr Arkabus spełniła większość owych wymogów. Recenzentce zabrakło jednak we wstępie objaśnienia przyjętego zakresu terytorialnego, który sygnalizuje w tytule przywołana nazwa miasta – Częstochowa. Chociaż toponim ujęto w nawias, to dla Autorki ma on duże znaczenie, ponieważ warunkuje założone cele rozprawy. Świadczy o tym fragment ze s. 12: „Powyższe źródła, zarówno te o wartości historycznej, jak i te o znaczeniu teoretycznym, stanowiły materiały pomocne w rozpoznawaniu ewolucji poglądów na temat regionalizmu, ze szczególnym nastawieniem na kierunek zachodzących zmian i dostrzegalnych potrzeb, by stały się podstawą do ustalenia naukowego, teoretycznego oraz praktycznego celu rozprawy. Zwłaszcza społeczny aspekt dydaktyki regionalnej wspomaganej przez odpowiednio ukierunkowaną pracę biblioteki szkolnej oraz pedagogicznej uznano za podstawowe zadanie, mając na uwadze Częstochowę oraz jej okolice. Dostrzeżono w tym konkretną potrzebę” (podkreślenie Recenzentki). Dlaczego zatem wytlumaczenie przyjętego zakresu przestrzennego znajduje się dopiero na s. 143? Zacytowany powyżej wyjątek i rozważania ze s. 143 w zestawieniu z częścią tematu pracy zamkniętą w nawias nasuwają pytanie o obszar, który ostatecznie objęto badaniami. Doktorantka zamiennie bowiem używała określeń:

Częstochowa, miasto Częstochowa i okolice, ziemia częstochowska, dając w końcu pierwszeństwo toponimowi ziemia częstochowska (s. 143). Natomiast w konstrukcji tytułu zrezygnowała z tego określenia na rzecz nazwy miasta. Owych niedociągnięć można było uniknąć, gdyby Autorka większą uwagę zwróciła na opracowania bezpośrednio odnoszące się do historii ruchu regionalnego w Częstochowie. Na łamach rocznika „Ziemia Częstochowska” – pisma Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie – Kazimierz Kühn, założyciel towarzystwa, publikował już w latach 30. XX w. rozważania o trudnościach w definiowaniu pojęć *region częstochowski*, *ziemia częstochowska*.

Wstęp, jako wprowadzenie do zasadniczych przemyśleń, cechuje się zwięzłością i skrótowością, co, szczególnie w przypadku prac naukowych, nie oznacza przyzwolenia na posługiwanie się stwierdzeniami niepopartymi odwołaniami do literatury przedmiotu lub do wyników własnych badań. Mgr Arkabus, zapewne śpiesząc się przy finalizowaniu dysertacji, zawarła kilka takich konstatacji, które bez komentarza przypominają ogólniki, np. na s. 7 pisze: „W pracy dydaktycznej [bibliotekarze K.T.] łączą metody tradycyjne z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych. Dzięki tym działaniom dzieci i młodzież chętnie uczestniczą w zajęciach i spotkaniach, w których historia łączy się z nowoczesnością” i nie obudowuje tego stwierdzenia jakimkolwiek przypisem. Podobnie na s. 9, kiedy dowodzi, że środowiska regionalne angażują się w dyskusję nad zmianami w edukacji, czego dowodem jest piśmiennictwo. Konstatację pozostawia bez odesłania do konkretnych dokumentów „owego piśmiennictwa”.

Na **rozdział pierwszy**, zgodnie ze spisem treści, składają się trzy podrozdziały, poświęcone współczesnemu rozumieniu pojęcia *kultura*. Doktorantka słusznie w osobnym podrozdziale ujęła opis czynników decydujących o globalizacji procesów kulturotwórczy. W konstrukcji spisu treści oceniany rozdział kończy część zatytułowana *Szkoła – środowisko zmian w edukacji kulturalnej*. W trzonie pracy ten podrozdział umieszczono natomiast w rozdziale trzecim, zachowując przy tym ciągłą numerację stron. Trudno zatem stwierdzić, czy w zamyśle autorki rzeczony podrozdział stanowi element rozdziału pierwszego, czy trzeciego. Mając na względzie zakres poruszanych zagadnień, przystaje on do części trzeciej pracy, w której omówiono problemy związane z edukacją. Zaskakuje nieco taka niefrasobliwość u osoby zajmującej się tworzeniem bibliografii – opracowań wymagających przecież rzetelności, skrupulatności i wielokrotnego weryfikowania informacji.

W rozdziale pierwszym Mgr Arkabus podjęła się niełatwego zadania, polegającego na syntetycznym zaprezentowaniu sposobów definiowania pojęcia *kultura* przy uwzględnieniu różnych perspektyw badawczych. Sprawnie dokonała wyboru określeń, koncentrując się na definicjach antropologicznych i socjologicznych. Aspekty rzeczywistości kulturowej, akcentowanej przez badaczy reprezentujących owe dyscypliny, obejmowały bowiem również proces przekazywania wiedzy, w tym zasad, norm, wartości konstytuujących i dzisiaj istotę edukacji w każdym jej wymiarze. Mgr Arkabus nie mogła oczywiście uwzględnić wszystkich opracowań dotyczących zagadnień terminologicznych w obrębie kultury, nawet tych eksponujących podejście socjologiczne czy antropologiczne. Niemniej, należy upomnieć się chociażby o wspomnienie nazwisk ważnych teoretyków, np. Marshall McLuhan, Manuel Castells, którzy dali podwaliny pod opis przemian prowadzących do ukształtowania nowego typu społeczeństwa, kreującego zjawiska kulturotwórcze przełomu XX i XXI w. Uwaga ta wydaje się uprawniona, tym bardziej że Autorka pracy używa pojęć wprowadzonych do dyskursu naukowego przez owych badaczy, np. słynnego powiedzenia McLuhana *globalna wioska* w kontekście wymagającym pojawienia się nazwiska jego twórcy.

Podrozdział o wpływie na oblicze kultury zjawisk globalizacyjnych kończą rozważania poświęcone zjawiskom noszącym cechy inwersji (s. 32-36). Zabiegi unifikacji, standaryzacji, będące konsekwencją globalizacji, przyczyniły się do odrodzenia i pielęgnowania przejawów dowodzących odmienności, oryginalności zachowań konkretnych grup społecznych. Jednocześnie nie zrezygnowano z wykorzystania, przy np. promowaniu kultury lokalnej, narzędzi typowych dla globalizacji, w tym elektronicznych środków komunikowania. Dzięki temu doszło do kolejnych przeobrażeń – do glokalizacji, polegającej na adaptowaniu treści globalnych, czyli ich indygenizacji. W wymienionym fragmencie dysertacji, co warto podkreślić, Doktorantka charakteryzuje owe przemiany, chociaż nie używa terminu *glokalizacja*, popularyzowanego od lat 90. XX w. przez Rolanda Robertsona, terminu korespondującego ze współczesnymi działaniami określanymi jako regionalne.

W **rozdziale drugim** wytłumaczono, czym jest regionalizm, przedstawiono historię regionalizmu i omówiono główne idee współczesnego ruchu regionalistycznego. Kolejność prezentowanych rozważań jest prawidłowa i w sposób logiczny wprowadza do lektury następnej części dysertacji. Niepotrzebnie na początku tego rozdziału Autorka zamieściła również przemyślenia o edukacji regionalnej (s. 39), skoro problematyką tą zajęła się szczegółowo w rozdziale trzecim. Wydaje się, że Doktorantka, pisząc tę część rozprawy, zbyt niefrasobliwie podeszła do źródeł, co skutkuje skrótami, zawierającymi błędy. Czasopismo

„Ziemia”, wymienione na s. 45 powołano do życia w 1910 r., nie w 1928. Od samego początku było organem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, o czym oficjalnie poinformowano w stopce redakcyjnej w 1919 r. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze powstało w wyniku połączenia PTK i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego dopiero w 1950 r., ustanawiając w sposób naturalny „Ziemię” swoim organem prasowym. Częstotliwość ukazywania się czasopisma w trakcie jego istnienia ulegała zmianom: od tygodnika przez dwutygodnik, miesięcznik, dwumiesięcznik, półrocznik do rocznika. Skorygowania wymaga informacja o autorstwie *Snobizmu i postępu* podana na s. 47. Książkę napisał nie Aleksander Patkowski, a Stefan Żeromski. Warto dodać, że sam Żeromski był uznawany za patrona nowoczesnego polskiego regionalizmu a jego publikację sam Patkowski uznał za jeden z najważniejszych manifestów ruchu regionalistycznego.

Słusznie w podrozdziale o regionalizmie w okresie międzywojennym Autorka wspomniała nazwisko Patkowskiego i właśnie w tej części, zdaniem Recenzentki, winno się znaleźć przedstawienie jego sylwetki (Doktorantka czyni to na ss. 73,74). Patkowski bowiem był głównym ideologiem regionalizmu lat międzywojennych, wskazywał wiele form działań, w tym też edukacyjnych, mających na celu wszechstronny rozwój regionów przy założeniu, że są one integralnymi częściami jednego organizmu – państwa polskiego. Niektóre konstatacje Mgr Arkabus, zwłaszcza te mające charakter podsumowania założeń i celów regionalizmu na ziemiach polskich w wieku XIX i na początku XX w., skłaniają do polemiki. Dyskusyjna jest, np. jednoznaczna ocena (ss. 37, 63), właściwie deprecjonująca dokonania regionalistów z lat międzywojennych. Doktorantka pisze: „Regionalizm [współczesny K.T.] nie ma charakteru defensywnego, jaki cechował kulturę w XIX i na początku XX w. – wówczas miał na celu eksponowanie wyłącznie odrębności etnicznej, specyfiki ludowej, tradycji i związanej z tym zastanej skali wartości. W XXI w. chodzi przede wszystkim o dynamiczny rozwój i wzbogacenie wartości tkwiących w najbliższym środowisku. Oznacza to eksponowanie nie tyle odrębności, co różnorodności jako bogactwa życia społecznego” (s. 37). Warto pamiętać, formując takie oceny, o odmiennych warunkach historycznych w epokach poprzednich. W XIX w. brak państwa polskiego determinował wszelkie działania obejmujące różne pola aktywności. Jako egzemplifikację wystarczy przywołać okoliczności powstania już wspomnianego wcześniej czasopisma „Ziemia”. Założyciele PTK właśnie w obawie przed represjami zaborców nie zdecydowali się ujawnić na łamach tygodnika faktu funkcjonowania organizacji, chociaż, powołując pismo w 1910 roku przyjęli uchwałę, że będzie ono ich organem prasowym. Zupełnie inne warunki dla rozwoju regionalizmu, co

znalazło odzwierciedlenie w programie ruchu, zaistniały po odrodzeniu państwa polskiego. Zbyt dużym zatem uproszczeniem jest pisanie w tym samym tonie o regionalizmie dziewiętnastowiecznym i tym z okresu II Rzeczypospolitej Polski. Biorąc pod uwagę wytyczne zapisane w *Programie regionalizmu polskiego* z 1926 r. (przygotowany został przez Radę Naukową Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i podpisany m.in. przez Zygmunta Nowickiego oraz Aleksandra Patkowskiego), akcentujące „budzenie inicjatyw”, „rozwój energii twórczej”, koordynowanie harmonijnego i wszechstronnego rozwoju „materialnych i duchowych indywidualności terytorialnych ziem polskich”, ale w odniesieniu do nadrzędnej wartości reprezentowanej przez instytucję państwa, można stwierdzić, że istnieje więcej podobieństw, niż różnic między regionalizmami międzywojennym oraz współczesnym. Mgr Arkabuz przywołała w swojej pracy ów dokument (s. 37), lecz zacytowała tylko jego wycinek, sięgając do źródła wtórnego, co w konsekwencji zaważyło na interpretacji. Można zauważyć, że Doktorantka często przytacza sądy, podaje klasyfikacje, przy czym nie powołuje się na źródła pierwotne. W podrozdziale 2.3 na s. 56 zamieściła definicję regionalizmu Krzysztofa Kwaśniewskiego nie pochodzącą z jego publikacji lecz podaną przez innego autora – Piotra Petrykowskiego. Podobnie w rozdziale trzecim na s. 80-81, kiedy rozważała zmiany w rozumieniu terminu edukacja regionalna, wymieniła w tekście głównym tytuły wydawnictw encyklopedycznych, a w przypisie odesłała czytelnika do jednej publikacji (autorstwa Petrykowskiego).

Podrozdziały składające się na **rozdział trzeci** rozprawy dotyczą problematyki edukacji regionalnej: rozumienia samego terminu; historycznego rozwoju działań, mieszczących się w ramach pojęcia edukacja regionalna, na ziemiach polskich, przy uwzględnieniu od 2004 r. kontekstu europejskiego. Zastosowany porządek chronologiczny pozwala na orientację w przeobrażeniach zachodzących, zwłaszcza od lat 90. XX w., w procesie nauczania, ukierunkowanym na przekazywanie treści o najbliższym uczniom środowisku i jednocześnie nastawionym na kształtowanie oraz rozwijanie poczucia przynależności do danej grupy, społeczności. Autorka dysertacji umiejętnie, przy wykorzystaniu bogatej literatury przedmiotu, wyszczególniła i przybliżyła cele edukacji regionalnej oraz funkcje, jakie przypisano jej w procesie kształcenia. Zapoznanie się z licznymi opracowaniami, powstałymi nie tylko w środowisku pedagogów na temat poruszanych w tym rozdziale zagadnień, następnie dokonanie egzemplifikacyjnego wyboru treści wymagało od doktorantki sporo wysiłku oraz czasu. Niemniej, recenzentka ponownie

upomina się o konieczność sięgania do źródeł pierwotnych. Takie postępowanie wskazane jest szczególnie w tych miejscach, w których Autorka referuje czyjeś poglądy, np. na s. 90-91 parafrazuje rozważania Kazimierza Kossak-Główczewskiego, a powołuje się na artykuł Piotra Kowolika z pracy zbiorowej *Edukacja regionalna. Z historii, teorii i praktyki*. Czytając ten fragment, staje się przed dylematem: Czy Doktorantka prezentuje poglądy Kossak-Główczewskiego, czy interpretację Piotra Kowolika.

Ostatni rozdział – czwarty – pierwszej części rozprawy przybliży funkcjonowanie treści regionalnych w podstawie programowej, ogłoszonej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w 2008 r. Nowe rozporządzenie zlikwidowało dotychczasowe ścieżki międzyprzedmiotowe, wpisując zagadnienia regionalne w wymogi, określające zakres nauczania innych przedmiotów, jak np. historii, języka polskiego. Mgr Arkabus szczegółowo analizuje podstawę programową na wszystkich etapach kształcenia pod kątem obecności zapisów, które umożliwiałyby kontynuowanie w szkołach nauki o historii i tradycji środowiska, w którym uczniowie żyją na co dzień. Słusznym posunięciem było przybliżenie sądów różnych środowisk, nie tylko nauczycielskiego, na temat wprowadzonych przez MEN zmian, dzięki czemu pokazano, że szkoła nie stanowi odosobnionej placówki, zwłaszcza w środowisku lokalnym, a jej prawidłowe funkcjonowanie zależy również od współpracy z innymi instytucjami, w tym z bibliotekami. Kontynuację rozważań, koncentrując się już na współpracy bibliotek różnego typu ze szkołą, Doktorantka zamieściła w osobnym podrozdziale (4.2). Część tę należy uznać za interesującą, niezbędną w strukturze całej dysertacji. Mgr Arkabus omówiła poszczególne formy pracy ukierunkowane na ucznia, jakie mogą prowadzić bibliotekarze samodzielnie lub w porozumieniu z nauczycielami konkretnych przedmiotów. Autorka, wymieniając podstawowe, pojemne znaczeniowo, modele zilustrowała je przykładami. Szkoda jednak, że w tym miejscu nie pojawiła się informacja o prowadzeniu zajęć, odwzorowujących ową typologię, w bibliotekach z regionu częstochowskiego. Nie chodzi o przywołanie wyników badań uzyskanych przez Doktorantkę z ankietowania, ale o wskazanie form, które cieszyły się lub cieszą szczególną popularnością wśród uczniów, o których bibliotekarze-nauczyciele piszą, np. na blogach i traktują je jako sukces dydaktyczny, czy o zajęciach, którymi „chwalą się” szkoły, np. na stronach internetowych, uznając je za swoistego rodzaju wizytówkę placówki, odróżniającą ją od innych.

Ostatni podrozdział części czwartej składa się z analizy wyników badań przeprowadzonych przez Doktorantkę w trakcie przygotowywania dysertacji. Badania

polegały na: analizie ksiąg odwiedzin dwóch bibliotek częstochowskich – Biblioteki Publicznej imienia dra Władysława Biegańskiego, Publicznej Biblioteki Pedagogicznej Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „WOM” – przeprowadzeniu ankietowania wśród nauczycieli pracujących w Częstochowie i w powiecie częstochowskim. Podjęcie trudu zebrania danych empirycznych, umożliwiających chociażby w ograniczonym stopniu nakreślenie obrazu realizacji treści edukacji regionalnej przez nauczycieli pracujących w regionie częstochowskim, należy docenić. Z pewnością też warto takie badania kontynuować, tym bardziej że przełom 2016/2017 r. przyniósł kolejną reformę szkolnictwa, skutkującą koniecznością przebudowy podstawy programowej. Lektura zaprezentowanych przez Doktorantkę wyników badań nasuwa kilka sugestii, których rozważenie, gdyby Mgr Arkabus zdecydowała się nadal zbierać dane na temat potrzeb nauczycieli-regionalistów, mogłoby okazać się pomocne.

Analiza ksiąg odwiedzin objęła dwie biblioteki w Częstochowie i ich wybór jest oczywisty. Czy nie należało jednak sprawdzić, jak przedstawia się struktura zapytań czytelnicznych, w ramach interesującego Doktorantkę problemu, w świetle dokumentów, np. gminnych bibliotek publicznych działających w powiecie częstochowskim. Może frekwencja w badanych bibliotekach, o której pisze na s. 134, to efekt zaspokajania potrzeb nauczycieli spoza Częstochowy przez biblioteki funkcjonujących w ich miejscach zamieszkania czy pracy? W zamieszczonym kwestionariuszu ankiety wątpliwości budzi kafeteria pytania 5, zbudowana z dwóch głównych typów odpowiedzi: 1. odpowiedzi odnoszące się do konkretnych obszarów działalności ludzkiej, jak np. kultura, gospodarka, literatura itd. 2. odpowiedzi będące toponimami, jak: Jura Krakowsko-Częstochowska, Częstochowa, Jasna Góra. Czy respondent, który prowadzi zajęcia dotyczące regionu częstochowskiego, bez względu na eksponowaną problematykę, nie będzie zawsze zaznaczał odpowiedzi odnoszących się do topografii? Wątpliwości te znajdują odzwierciedlenie w uzyskanych wynikach: najwięcej osób wskazało odpowiedź „Jura Krakowsko-Częstochowska”.

Zastanawia wniosek Doktorantki, zawarty w podsumowaniu analizy zebranych danych: „Analiza ankiety pozwala stwierdzić, iż nauczyciele – mimo zniesionej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej ścieżki *edukacja regionalna* – nadal z wielkim zaangażowaniem realizują treści służące promocji i upowszechniania wiedzy na temat miasta i regionu” (s. 139). Stwierdzenie tego typu musiałoby wynikać z porównania wyników uzyskanych, np. przy zastosowaniu takiej samej techniki badań. Mgr Arkabus używała tymczasem różnych technik. W latach 2002-2004, kiedy w szkołach realizowano edukację

regionalną jako osobne zajęcia, było to badanie wyselekcjonowanego dokumentu, a próba objęła tylko nauczycieli korzystających z dwóch bibliotek w przeciągu dwóch lat (wskazano 248 osób). Wyniki drugiego badania uzyskano za pomocą ankietowania, przeprowadzonego w jednym roku – 2008. Mgr Arkabus podała liczbę 49 osób, które oddały wypełniony kwestionariusz. Wyniki uzyskane z przebadania tak dobranych prób trudno ze sobą zestawiać, zatem w formułowaniu konstatacji, podobnej do tej wcześniej zacytowanej, należy wykazać dużą ostrożność.

W **podsumowaniu** Mgr Arkabus mocno akcentowała rolę biblioteki w procesie edukacji obejmującej zagadnienia regionalne. Postulowała, i nie sposób nie zgodzić się z tym, żeby zasoby biblioteki, szczególnie szkolnej, stanowiły podstawowe źródło informacji o regionie, z którego mogliby korzystać nauczyciele.

Jednym z przejawów działalności biblioteki, właściwie jej pracowników, świadczących o zaangażowaniu w sprawne organizowanie nauczania o regionie jest przygotowywanie spisów bibliograficznych, ułatwiających dotarcie do potrzebnych materiałów. Mgr Arkabus, dostrzegając taką potrzebę, sporządziła spis (nazwała go: *Przewodnikiem dla nauczycieli i bibliotekarzy Częstochowy i okolic po źródłach informacji regionalnej*) różnego rodzaju dokumentów, mający na celu ułatwienie przygotowywania zajęć przez nauczycieli-regionalistów ziemi częstochowskiej – **część II** dysertacji. Należy docenić trud przejrzania przez Doktorantkę publikacji, których opisy znalazły się w przewodniku. Spis ma przemyślany układ, gwarantujący w przyszłości możliwość uzupełniania o kolejne pozycje, czy nawet rozbudowy o nowe działy, np. ekonomia. We wprowadzeniu do głównej części wykazu warto doprecyzować kryteria selekcji materiałów. Brak informacji, np. o zakresie chronologicznym czy doborze źródeł, nasuwa następujące pytania: Jakimi przesłankami kierowała się Autorka, pomijając artykuły z czasopism: „Ziemia Częstochowska”, „Rocznik Muzeum Częstochowskiego”, „Niedziela”, których zresztą tytuły wymienia (s. 167). Jaką przyjęła datę początkową dla rejestrowanych przez siebie materiałów i czym było to umotywowane?

Ocena formalna rozprawy

Dysertacja została napisana poprawną polszczyzną. Lekturę nieco utrudnia brak numeracji stron w spisie treści. O niekonsekwencjach w kolejności podrozdziałów napisano w części oceniającej stronę merytoryczną pracy.

Podsumowanie

Praca Mgr Arkabus łączy w sobie wymiary teoretyczny i praktyczny. Stanowi próbę zsyntetyzowania informacji o edukacji regionalnej na przykładzie ziemi częstochowskiej, co było przedsięwzięciem niełatwym. Doktorantka musiała bowiem zapoznać się z obszerną literaturą przedmiotu, zmierzyć się z problemami terminologicznymi, rozstrzygnąć dylematy związane z interpretacją materiału empirycznego. Cele, jakie przyświecały jej przy pisaniu pierwszej (teoretycznej) części rozprawy, znalazły praktyczną realizację w przygotowanym *Przewodniku dla nauczycieli i bibliotekarzy Częstochowy i okolic po źródłach informacji regionalnej*. Rozprawa Mgr Arkabus, mimo zasygnalizowanych niedociągnięć, stanowi interesującą próbę zestawienia treści o charakterze teoretycznym z materiałem, któremu przypisano funkcję *scripte* użytkową.

Rozprawa doktorska *Źródła informacji w pracy nauczyciela edukacji regionalnej (na przykładzie Częstochowy)* autorstwa Mgr Agaty Arkabus spełnia warunki określone w art. 13.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule z zakresu sztuki. Wnoszę zatem o dopuszczenie Mgr Agaty Arkabus do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Katarzyna Tałuc

dr hab. Katarzyna Tałuc